

Afrykański pomór świń w natarciu

Zacząło się w 2007 r. kiedy do jednego z portów w Gruzji zawinął z Afryki statek, z którego usunięto odpadki kuchenne zarażone wirusem Afrykańskiego pomoru świń (ASFv). Następnie wirus szybko rozprzestrzenił się na państwa Kaukazu, zaraził rosyjskie świnie i poprzez Federację Rosyjską dotarł na Litwę, Ukrainę i Białoruś. Władze białoruskie podjęły szkodliwa dla nas decyzję, niezgodną z podstawowymi zasadami zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, o całkowitej depopulacji dzików. Myśliwi rozpoczęli od wschodu frontalny atak na dziki, przepędzając je w kierunku Polski. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Pierwszy przypadek ASF w Polsce stwierdzono w lutym 2014 r. u padłego dzika, kilkaset metrów od granicy z Białorusią. Całkiem niebezpiecznie zrobiło się wtedy, gdy pierwszy przypadek choroby odnotowano w gospodarstwie u świni domowej. W miesiącu lipcu i początku sierpnia br. stwierdzono kolejne ogniska choroby w gospodarstwach położonych na granicy województw podlaskiego i mazowieckiego. Najnowsze raporty donoszą, o pojawieniu się nowego ogniska choroby w województwie lubelskim.

Pomimo, stałej obecności Służby Weterynaryjnej i stałego monitoringu choroby w pasie przygranicznym, przy wsparciu Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Służby Celnej, w asyście Policji oraz przy współudziale innych organów, choroba niestety rozprzestrzeniła się. Jak to często bywa, zawinił czynnik ludzki. Głupota i chciwość handlarza, który z chęci łatwego zysku zakupił chore prosięta i sprzedał je z naruszeniem przepisów prawa innym rolnikom, doprowadziły do rozprzestrzenienia się wirusa i pojawienia się nowych ognisk choroby.

Afrykański pomór świń (ASF) jest groźną, nieuleczalną, wysoce zakaźną i zaraźliwą, wirusową chorobą świń oraz dzików. Najczęstsza bramą wejścia zarazka do organizmu jest przewód pokarmowy, drogi oddechowe oraz uszkodzona skóra. Okres inkubacji choroby wynosi przeciętnie 4 – 8 dni. Pierwszym objawem klinicznym choroby jest wzrost ciepłoty ciała do 41-42 stopni C. Gorączkujące świnie mają na ogół zachowany apetyt. Stan taki utrzymuje się przez 3 – 4 dni, tj. do momentu spadku wewnętrznej ciepłoty ciała poniżej normy, która ma miejsce zwykle 24 godziny przed śmiercią. Wtedy pojawiają się inne objawy kliniczne jak : zasinienie skóry uszu, brzucha i boków ciała, drobne i liczne wybroczyny na skórze ciała, duszność i pienisty wypływ z nosa, wypływ z worka spojówkowego, pojawia się biegunka z domieszką krwi, wymioty oraz niedowład tylnych kończyn. Postać

przewlekła może trwać 20 - 40 dni, czasem do kilku miesięcy i kończy się śmiercią lub niekiedy wyzdrowieniem. Niestety te zwierzęta, które wyzdrowiały, stają się bezobjawowymi nosicielami wirusa i zarażają pozostałe osobniki.

Zmiany sekcyjne są dość charakterystyczne dla choroby, wykazują stany zapalne i dużą wybroczynowość miedniczki nerkowej, pęcherza moczowego, śledziony oraz migdałków i innych węzłów chłonnych.

Pomocne w diagnozie obok obrazu klinicznego oraz zmian sekcyjnych jest badanie laboratoryjne tkanek oraz rozstrzygające badanie serologiczne krwi na zawartość przeciwciał oraz badanie PCR na obecność cząsteczki białka wirusa.

Na chorobę nie ma lekarstwa ani szczepionki, jednak nie stwarza to zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi, gdyż człowiek nie jest wrażliwy na zakażenie wirusem ASF.

ASF jest chorobą zwalczaną z urzędu, co oznacza, że likwiduje się ją metodami administracyjnymi na koszt budżetu państwa, poprzez zabicie wszystkich świń i wypłacenie właścicielom odszkodowania w wysokości wartości rynkowej świń.

Na kontynencie europejskim choroba pojawiła się po raz pierwszy pod koniec lat 50. ubiegłego wieku w Portugalii i Hiszpanii. Z uwagi na brak radykalnego podejścia do likwidacji choroby, zwalczanie jej na półwyspie iberyjskim trwało 35 lat i doprowadziło do całkowitego zlikwidowania hodowli świń. W 1986 r. choroba pojawiła się w Belgii i Holandii. Kraje te poradziły sobie z wirusem w ciągu kilku miesięcy, poprzez radykalne działania i szybkie zabicie wszystkich świń.

Szczęśliwie dla nas, zaraza przyszła ze wschodu, gdyż w naszych wschodnich rejonach koncentracja gospodarstw jest mizerna, przeważają gospodarstwa liczące po kilka sztuk świń. W Polsce mamy ok. 13 mln świń, z czego ok. 30 proc. znajduje się w Wielkopolsce. Niekwestionowany autorytet, znany wielu hodowcom prof. n. wet. Zygmunt Pejsak policzył, że koszty likwidacji ogniska choroby w promieniu 10 km na Podlasiu kosztowałyby około 1,2 mln zł, zaś w Wielkopolsce ok. 36 mln zł.

W zwalczaniu tej choroby istotną rolę ma zgodna współpraca służb weterynaryjnych z ministrem rolnictwa, ochrony środowiska, spraw wewnętrznych i administracji oraz ministrem finansów. To wymaga odważnych decyzji, często o finansowych i politycznych konsekwencjach, bo wartość rynku trzody chlewnej w Polsce to 25 - 30 mld złotych. Dodatkowo, koszty likwidacji ASF idące w następne grube miliardy, mogą rozwalić budżet państwa i w efekcie doprowadzić do upadku rządu. Dlatego, Prezes Rady Ministrów wydała Zarządzenie Nr 107 z dnia 11 sierpnia 2016 r. w sprawie Międzyresortowego Zespołu do spraw łagodzenia skutków związanych z wystąpieniem przypadków afrykańskiego pomoru świń.

Na Inspekcji Weterynaryjnej zwłaszcza dzisiaj, spoczywa potężne wyzwanie i wielka odpowiedzialność, za zwalczanie choroby i niedopuszczenie do jej rozprzestrzenienia się. Bez dostatecznej świadomości społecznej, bez zaangażowaniu służb, inspekcji, straży i samorządów nie poradzimy sobie. Stąd w powiecie wrzesińskim podjęto wspólne działania, mające na celu podniesienie wiedzy i świadomości społeczności wiejskiej, poprzez organizowanie szkoleń dla rolników i prowadzenie akcji rozpowszechniania ulotek informacyjnych. Działo się to przy udziale Urzędów Gmin, Biura Powiatowego ARiMR, Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Grup producenckich, mocno zaangażowanych w edukację swoich udziałowców oraz lekarzy weterynarii wolnej praktyki.

Niezwykle ważnym elementem pozwalającym uchronić nasze gospodarstwa przed wirusem jest bioasekuracja. Jest to metoda takiego zorganizowania gospodarstwa, która polega na ograniczaniu dostępu do zagród osobom postronnym, ograniczeniu ruchu kołowego, uniemożliwieniu dostępu zwierzętom wolno żyjącym, przestrzeganiu norm sanitarnych i stosowaniu zasad kwarantanny.

Na terenie naszego powiatu, w każdej gminie, funkcjonują Gabinety Weterynaryjne prowadzone przez świetnych, doświadczonych i merytorycznie przygotowanych lekarzy weterynarii, często po specjalizacjach w tym z chorób świń, którym można zaufać i powierzyć zdrowie zwierząt.

Inspekcja Weterynaryjna, to jednostka organizacyjna mająca specyficzny i specjalistyczny charakter, wyróżniana w licznych raportach pokontrolnych Misji UE, w szczególności za ochronie zdrowia publicznego, poprzez osiągnięcie najwyższych standardów w ochronie zdrowia zwierząt i bezpieczeństwa żywności pochodzenia zwierzęcego.

Najlepszym przykładem znaczenia Polskiej weterynarii, jest ujawniona przed kilku laty, przy okazji afery WikiLeaks, tajna depesza dyplomatyczna wysłana z ambasady amerykańskiej w Polsce, w której czytamy, „Polska służba weterynaryjna jest jedną z najlepiej zorganizowanych w Europie”.

Romuald Juściński
Powiatowy Lekarz Weterynarii